

Edward Sienkiewicz

Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. "Kościół po transformacji systemowej w Polsce", zorganizowanej przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana i Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 15, 269-272

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Edward Sienkiewicz

Sprawozdanie z konferencji naukowej pt.

Kościół po transformacji systemowej w Polsce,

zorganizowanej przez Katolickie Stowarzyszenie *Civitas Christiana*
i Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie

W uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Polski (8 maja 2010 r.), w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie, odbyła się konferencja naukowa, poświęcona rzeczywistości Kościoła katolickiego w kontekście przemian, które zwykło się określać transformacją systemową. Zmiana porządku politycznego i co za tym idzie, ekonomicznego oraz kulturowego w Europie, zaowocowała nowymi wyzwaniem, także dla Kościoła. Prelegenci zaproszeni na konferencję do Koszalina zajęli się głównie perspektywą właściwą dla Kościoła katolickiego w Polsce, niemniej sam problem trudno jest rozpatrywać w odniesieniu do jednego tylko kraju, a nawet kontynentu. Oprócz prelegentów w konferencji wzięli udział wykładowcy WSD, klerycy, studenci teologii w Instytucie Teologicznym i wielu zaproszonych gości.

Ks. Edward Sienkiewicz, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, przypomniał między innymi kontekst społeczny i kulturowy sporu o człowieka, w który zaangażował się Kościół katolicki w Polsce. Wszędzie tam, gdzie władza rości sobie pretensje do zawładnięcia całą rzeczywistością ludzką, łącznie z sumieniem, prędzej czy później dochodzi do zniewolenia człowieka i podeptania jego godności. Referent, powołując się na słowa Jana Pawła II z pierwszej encykliki papieża z Polski, *Redemptor hominis*, ukazał misję Kościoła w warunkach komunistycznej dyktatury jako wypełnienie podstawowego zadania, którym jest podążanie za człowiekiem w każdej sytuacji oraz umożliwienie mu spotkania z Misterium paschalnym Chrystusa. Ta obecność Kościoła w przestrzeni życia publicznego, mimo że jej Kościołowi tak zdecydowanie wówczas odmawiano, umożliwiła w zasadzie jedyną w tamtych warunkach przestrzeń wolności. Poza tym poczucie godności, które doprowadziło do powstania masowego ruchu „Solidarność”. Zrzeszeni w nim intelektualisci oraz robotnicy bez stosowania przemocy, opierając się na zasadach chrześcijańskiego systemu wartości, doprowadzili do zmiany systemu władzy w Polsce i w konsekwencji do upadku Muru Berlińskiego oraz rozpadu Związku Sowieckiego. Przełom ten wyzwolił wielkie nadzieje, które w dużym stopniu nie zostały zaspokojone. Odniesionych wówczas zwycięstw, szczególnie w wymiarze dowartościowania podmiotowości ludzkiej, sprawiedliwości społecznej i wolności, nie wykorzy-

stano. Podobnie jak do dnia dzisiejszego nie zostały dokończone rozpoczęte po roku 1989 reformy. Pojawiły się nowe zagrożenia i próba wykorzystania solidarnościowego przełomu przez wąskie elity polityczne w walce o władzę. Dlatego też transformacji systemowej nie powinno się dziś uznawać za zakończoną. Ona wciąż trwa, podobnie jak wciąż aktualny jest spór o człowieka i kształt naszego życia społecznego, w następujących po sobie kryzysach, będących skutkiem braku szacunku do stanowionego prawa i ciągle bardzo wysokiej korupcji. Dodatkowym, bardzo niepokojącym zjawiskiem jest brak etyki w sporze o władzę oraz jaskrawe podporządkowanie temuż aktywności politycznej liderów poszczególnych partii. W związku z tym ideały solidarnościowe są ciągle potrzebne i niezbędne. Podobnie jak umożliwiająca zakorzenienie ich oraz trwanie obecność Kościoła w przestrzeni publicznej, której w sposób coraz bardziej zdecydowany chce się Kościołowi i dziś odmówić, rzekomo w imię wolności człowieka.

Kolejny prelegent, ks. dr Grzegorz Chojnacki z Uniwersytetu Szczecińskiego, podkreślił w swoim referacie, że Kościołowi nie wolno się uchylać od zaangażowania politycznego, które jednak powinno być funkcją metapolityczną. W ten sposób autor nawiązał do podstawowego aksjomatu J. B. Matza, uznanego obok J. Moltmanna, protestanckiego teologa, za przedstawiciela teologii politycznej. Stanowisko takie potwierdza również katolicka nauka społeczna, a także tradycja Kościoła, sięgająca do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Zaangażowanie Kościoła w spór o dobro wspólne i jego obecność w życiu społecznym, zwłaszcza tam, gdzie szczególnie potrzebne jest świadectwo chrześcijańskiej wiary, najsukutekniej broniące godności i wolności człowieka, zdaniem ks. Chojnackiego, musi mieć taki właśnie charakter, aby nie uległ on instrumentalizacji przez siły polityczne lub nie stał się politycznym graczem. Kościół, który nie potrafi oprzeć się takiej pokusie, ostatecznie traci swoją funkcję oczyszczania życia politycznego, by stawało się ono etycznie dobre.

Ks. dr hab. Marek Jagodziński z Radomia, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przedstawił w swoim wykładzie komunikacyjny model Kościoła jako komunii. Według prelegenta, nawiązującego do eklezjologii niemieckiego jezuita Medarda Kehla, podejmującego perspektywę Kościoła jako sakramentu Komunii Boga, model ten jest bardzo pomocny w zrozumieniu i wypełnianiu podstawowego zadania Kościoła, jakim jest doprowadzenie człowieka do Misterium paschalnego Jezusa. Według ks. Jagodzińskiego, przedstawiony przez niego projekt, aby rzeczywiście pomógł wykonać zadanie wszystkim poczuwającym się do odpowiedzialności za Kościół, nie może się ograniczać tylko do analizy współczesności czy też formułowania komunikacyjnych strategii integracji wiary i życia wewnątrz „środowiska wiary”. Ale powinien odnosić się także do społecznych form wiary, które już istnieją i prowadzą ku przyszłości Kościoła.

Problem przyszłości Kościoła po transformacji systemowej został podjęty również w drugiej części koszalińskiej konferencji, po dyskusji, która odnosiła się do pierwszych trzech wykładów i krótkiej przerwie. Przyszłość tę jednak można sobie wyobrazić – jak chce kolejny mówca ks. dr Wojciech Wójtowicz, diecezjalny duszpasterz studentów i nauczycieli – tylko w realizującej się, w konkretnej wspólnotcie wierzących, komunii Boga z ludźmi i komunii międzyludzkiej („jedno serce i jeden duch” – por. Dz 4,32). Kiedy staje się to widoczne, Kościół potwierdza swoją wiarygodność, ma moc przyciągania i jako wspólnota przekonana do prawdy oraz żyjąca w prawdzie, płynącej z Objawienia wypełnionego w Jezusie Chrystusie, ma również przyszłość niezależnie od tego, kto i dlaczego chciałby Kościołowi jej odmówić. Zależnie jednak nie tyle od ilości i nagłośnienia heroicznych czynów katolików, ile raczej od prostej, codziennej wierności Ewangelii.

Przywoływana wielokrotnie podczas konferencji cezura roku 1980, bez którego trudno sobie wyobrazić rok 1989 i wszystko, co on zapoczątkował w naszej rzeczywistości, jest bardzo istotna także w sytuacji wschodnich katolików w Polsce, a więc wspólnoty ormiańskiej, neounickiej i w szczególności grekokatolickiej, o czym w swoim wykładzie mówił ks. dr hab. Jarosław Moskałyk, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dzięki transformacji systemowej w tych wspólnotach doszło do bardzo długo oczekiwanej normalizacji życia strukturalno-organizacyjnego, rozwoju własnej autonomii eklezjalnej, integracji społeczno-religijnej, wzrostu zainteresowania tradycyjną formą rytualno-obrzedową oraz umocnienia więzi ze spuścizną historyczno-duchową. Nowo zaistniała rzeczywistość – jak zauważył ks. Moskałyk – wpłynęła bardzo pozytywnie na budowanie relacji wewnątrz społeczności przynależącej do Kościoła wschodniej tradycji oraz oddziałuje wciąż na tworzenie przez nią samoistnej świadomości podmiotowej. A ta była poważnie zagrożona w państwie realnego socjalizmu, kiedy to grekokatolików nie traktowano jako autonomiczny podmiot eklezjalny, mówiąc jedynie o ich obrzędku. Nie jest ona nadal w pełni wyzwolona od lęku, wynikającego ze stereotypu bycia prześladowaną mniejszością, co dziś stanowi istotne wyzwanie, wpisującym się w szeroki nurt zmagania wszystkich katolików o zachowanie tożsamości, wynikającej z bogactwa kultury i chrześcijańskiego dziedzictwa. Zgoda na jej utratę lub pomniejszenie byłaby bowiem zgodą na zubożenie i pozostawienie samemu sobie człowieka, czego Kościołowi, wiernemu nakazowi Chrystusa, nigdy uczynić nie wolno.

Na konferencję nie dojechał znany publicysta dr Tomasz Terlikowski, który wcześniej potwierdził swoją obecność. Nadesłany przez niego referat pt. „Kościół, bioetyka i polityka”, odczytał Łukasz Trzeciak, doktorant w poznańskim Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Według T. Terlikowskiego, przekonanie dużej części społeczeństwa o mieszaniu się Kościoła do polityki mają się

nijak do rzeczywistości, w której wpływ Kościoła na życie polityczne, zresztą nie tylko w Polsce, autor uznał za fikcję. Podając wiele przykładów, dowodził wręcz braku jakiegokolwiek wpływu Kościoła na stanowione prawo. Poza tym polityków nawiązujących konsekwentnie do katolickiej nauki społecznej T. Terlikowski określa jako nieobecnych w parlamencie lub znajdujących się na najlepszej drodze, by się poza nim znaleźć. Jego zdaniem, polityków - nawet gdyby chcieli upominać się o wartości chrześcijańskie - nie wspierają hierarchowie Kościoła. Zarzucił hipokryzję niektórym środowiskom dziennikarskim, związanym z mediami katolickimi (np. „Tygodnik Powszechny”), którzy piętnują mieszanie się do polityki Kościoła, kiedy któryś z jego pasterzy otwarcie wspiera jedną formację polityczną (PIS), ale kiedy taka sama sytuacja dzieje się w stosunku do innego ugrupowania (PO), to ich zdaniem Kościół wypełnia tylko swoje posłannictwo, chcąc być obecnym w przestrzeni życia publicznego. Ostatecznie T. Terlikowski uznał w swoim tekście, że Kościół za mało angażuje się w debaty publiczne na temat kwestii moralnych, a polskich biskupów ocenił jako zbyt pobłażliwie rozliczających polityków z obietnic przedwyborczych, którymi zabiegają oni o poparcie Kościoła.

Konferencję zakończyła burzliwa dyskusja, którą zamknęło krótkie podsumowanie wygłoszonych referatów i samego problemu, jaki był w nich poruszany, a także zapowiedź ukazania się przedstawionych przez autorów zagadnień w osobnej, poświęconej koszalińskiej konferencji publikacji.